

Minister kultury i sztuki — Lucjan Motyka i ambasador ZSRR — A-wierbji Aristow podpisali 20 bm. w Warszawie ośn po! sko-radzieckiej współpracy kulturalnej i naukowej na lata 1968 — 1969
CAF — Matuszewski



Obchody 50-lecia Armii Radzieckiej

DELEGACJA Ludowego Wojska Polskiego wyjechała do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

Z OKAZJI przypadającego 23 bm. jubileuszu radzieckich sił zbrojnych — 50 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, w całym kraju odbywają się liczne uroczystości i imprezy. Społeczeństwo polskie manifestuje swe uczucia braterskiej przyjaźni do wielkiego Kraju Rad i wdzięczności dla jego niezwyciężonej armii, która przyniosła wyzwolenie naszemu krajowi.

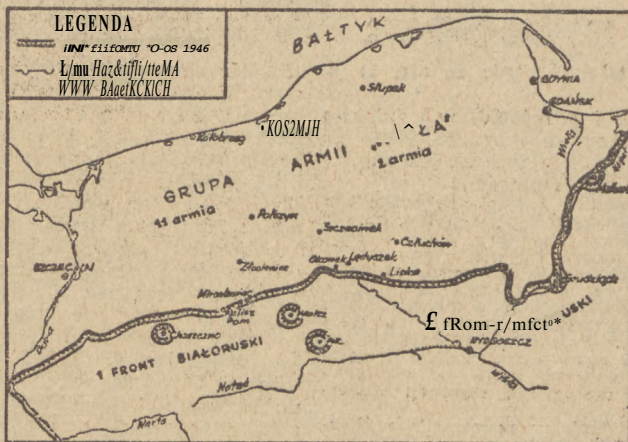
Na zaproszenie ministra obrony ZSRR Marszałka Związ

ku Radzieckiego Andreja Greckiego, udała się 21 bm. do Moskwy na uroczyste obchody 50-lecia Armii Radzieckiej — delegacja Ludowego Wojska Polskiego pod przewodnictwem ministra obrony narodowej, Marszałka Polsk Marianna Spychalskiego. W skład delegacji wchodzi: wiceminister obrony narodowej, szef Sztabu Generalnego WP gen. dyw. Wojciech Jaruzelski, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. Józef Urbanowicz, p.o. głównego inspektora szkolenia gen. dyw. Tadeusz

czapski oraz dowódca lotnictwa gen. dyw. Jan Raczkowski.

(Dokończenie na str. 2)

Za naszą wolność



Tropami wyzwoleniczej ofensywy

50-lecie Armii Radzieckiej zbiega się w czasie z rozpoczęciem tej Jazy operacji pomorskiej Armii Radzieckiej, która przyniosła w 1945 roku wolność Ziemi Koszalińskiej.

Z tej to racji rozpoczynamy w naszej gazecie cykl publikacji poświęconych wkładowi Armii Radzieckiej w wyzwolenie naszego regionu. W dniu dzisiejszym na stronie 3. znajdą Czytelnicy pierwszy szkic z tego cyklu.

Nasza mapa przedstawia położenie wojsk radzieckich i hitlerowskich w dniu 10 lutego 1945 roku, a więc w dniach poprzedzających bezpośrednio ofensywę.

Pośnie fala protestów

SOLIDARNOSC z ludem Wietnamu

Rośnie fala protestów przeciwko ludobójczej agresji amerykańskiej w Wietnamie. Na odbywających się masówkach w fabrykach, instytucjach i szkołach ludzie pracy i młodzież uczą się po dejmując rezolucje potępiające brudną wojnę imperialistyczną i solidaryzując się z bohaterskim narodem wietnamskim. Natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i wycofania wojsk interwentów z Wietnamu, przerwania bombardowań Demokratycznej Republiki Wietnamu, domaga się załoga jednych z największych w Koszalinie Zakładów Przemysłu Elektrycznego „Kazel”.

Rezolucje, wyrażające solidarność z falą protestów na całym świecie, przeciwko eskalacji wojny w Wietnamie oraz broniące praw narodu wietnamskiego, podjęły również załogi Zakładów Płyt Włókowych w Szczecinku, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, Woj. Spółdzielni Pracy „Produkt” oraz Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych w Koszalinie.

Wśród protestów przeciwko amerykańskiej wojnie, nie zabrakło również głosów koszalińskiej młodzieży. W rezolucji uchwalonej przez młodzież Szkoły Podstawowej nr 5 im. Bojowników PPR w Koszalinie, czytamy m. in.: „Stale i wciąż jesteśmy myślni z naszymi wietnamskimi rówieśnikami, którzy giną pod bombami amerykańskich agresorów. Chcemy się uczyć, a później pracować dla dobra całego naszego narodu, lecz potępiamy tych, którzy naszych rówieśni-

(Dokończenie na str. 2)

Towarzysz

Wł. Gomułka

na czele

delegacji PZPR do Pragi

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Komitetu Centralnego KPCZ — udała się do Pragi delegacja PZPR, która weźmie udział w obchodach 20. rocznicy Rewolucji Lutowej.

W skład delegacji, której przewodniczy I sekretarz KC PZPR WŁADYSŁAW GOMUŁKA, wchodzi: członek Biura Politycznego, I sekretarz KW w Katowicach EDWARD GIEREK, I sekretarz KW we Wrocławiu WŁADYSŁAW PIŁATOWSKI oraz ambasador PRL w Czechosłowacji WŁODZIMIERZ JANUREK.

W. Rochef uda się do Hanoi

PARYŻ (PAP)

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Waldeck Rochet uda się wkrótce do Hanoi, gdzie ma przeprowadzić rozmowy z prezydentem Demokratycznej Republiki Wietnamu, Ho Chi Minhem, premierem Pham Van Dongiem i innymi przywódcami wietnamskimi.

ROLNICTWO

i wiest

STA Y DODATEK 3800SU Ego

27 km XI Plenum KG PZPR

WARSZAWA (PAP)

27 bm. odbędzie się w Warszawie XI plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) aktualne problemy handlu zagranicznego
- 2) przyjęcie uchwały o zwolnieniu V Zjazdu partii*

W DRODZE do Budapesztu

BUDAPESZT (PAP)

Budapeszt oczekuje już przybycia pierwszych delegatów na Konsultatywne Spotkanie Partii Komunistycznych i Robotniczych. Wiele delegacji znajduje się już w drodze do stolicy Węgier.

Przygotowania kwater i miejsc obrad weszły w końcowe stadium. Również i w „Centrum Prasowym” w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Węgierskich, trwają ostatnie przygotowania. W tej chwili zakłada się tam dalekopisy i kabiny telefoniczne.

Prmkasyiny akt

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi r Waszyngtonu:

W środę rano wrzucono bombę do gmachu ambasady radzieckiej w Waszyngtonie. Wskutek eksplozji gmach ambasady poważnie ucierpiał.

Wyżej wymieniony prowokacyjny akt mógł być dokonany jedynie z przyzwoleniem władz amerykańskich, które mimo ostrzeżeń nie podjęły należytych kroków, aby uchronić ambasadę.

Dokonane przestępstwo jest rezultatem wzmagającej się histeryi antykomunistycznej rot pętynan'j przez określone koła Stanów Zjednoczonych.

TEL^ti^Ar-jCZNYM WskrSSTi

MOSKWA

Przewodniczący Rady Ministrów ZSHR Aleksiej Kosygin przyjął we wtorek ambasadora Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie Jana Ptasńskiego i odbył z nim serdeczną i przyjacielską rosmewę.

WARSZAWA

W br. obchodzona będzie 30. rocznica istnienia Światowej Organizacji Zdrowia. Centralnym punktem obchodów ma być Światowy Dzień Zdrowia, przypadający tradycyjnie 7 kwietnia.

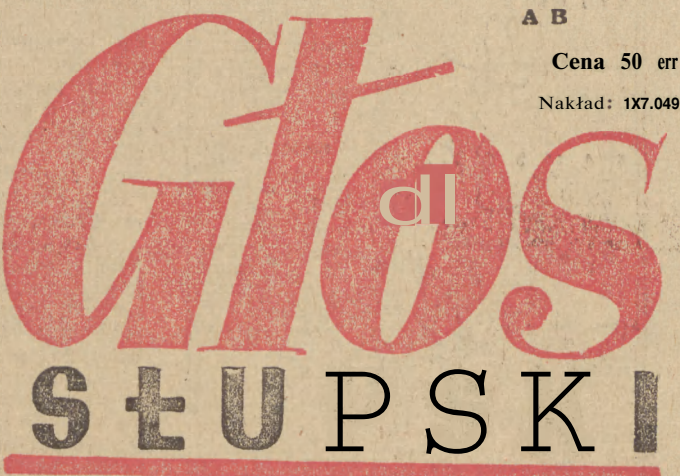
MOSKWA

W Związku Radzieckim wprowadzono na orbitę drugiego w tym samym dniu sztucznego satelitę „KOSMOS-203”. „Kosmos-203” wprowadzony został na orbitę kołową.

PARYŻ

Ambasador ZSRR we Francji W. A. Zorin złożył we wtorek wizytę prezydentowi Republiki Francuskiej, de Gaulle'owi i odbył z nim rozmowę.

PROLETARWSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



AB

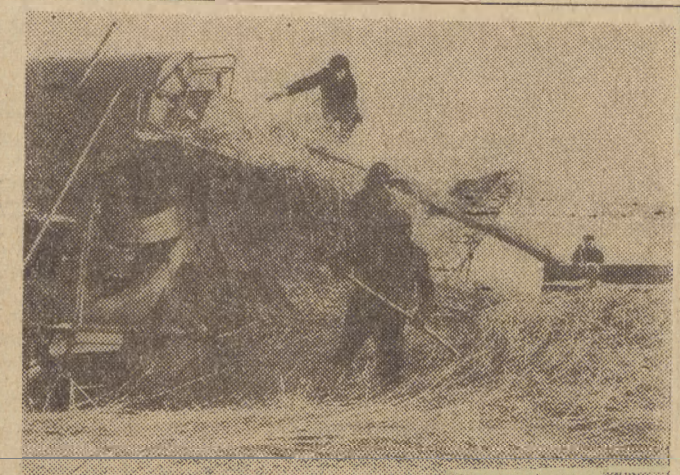
Cena 50 err

Nakład: 1X7.049

ORGAN KIV PZPR W KOSZALINIE

ROK > VI

Czwartek, 22 lutego 1968 roku Nr 46 (4776)



ZIMOWE OMŁOTY W PEGEERACH NA UKONCZENIU

Ze zbiorów w coku 1966 koszalińskie pegeery dostarczyły państwu prawie 128 tys. ton zboża, zaś ze zbiorów ubiegłorocznych już ponad 156 tys. ton. Ostatnio dzienne dostawy do elewatorów PZZ znacznie wzrosły, gdyż załogi gospodarstw, korzystając z suchej i mroźniej pogody, przyspieszyły tempo zimowych omłotów. Nie ma w całości omłócono zboża siewne, przesyłając większość prób do stacji oceny nasion. Przewiduje się, że plan dostaw zboża konsumpcyjnych w ilości 163 tys. ton koszalińskie pegeery wykonają z nadwyżką. Na zdjęciu — zimowa młotarka w PGR Ramlewo Dolne w pow. kołobrzeskim. Pegeer na leży do przodujących w województwie. W ostatnim, 1986767 roku gospodarczym, załoga

Ramlewa wygospodarowała dla państwa ponad 1,7 mln zł zysku

Fot. J. Lesiak

(hz)

Ofensywa partyzantów nie traci rozmachu

Blady strach padł na Sajgon

PARYŻ, LONDYN, WASZYNGTON (PAP)

Druga faza partyzanckiej ofensywy w Wietnamie Południowym nie traci na intensywności. We wtorek najcięższe walki toczyły się w okolicach Sajgonu, a zwłaszcza na terenach położonych o 6 km na północny zachód od tego miasta, w pobliżu Thu Buc. Amerykanie wprowadzili tam do akcji artylerię i lotnictwo.

Podczas zażartych bojów poniosło śmierć 15 żołnierzy amerykańskich a 11 zostało rannych. Walki w pobliżu Sajgonu toczyły się przez całą noc. W bazie lotniczej Tan Son Nhut eksplodowały 2 partyzanckie rakiety, wywołując gwałtowny pożar, który szalał przez kilka godzin.

Jak podają agencje zachodnie, w Sajgonie wśród wojskowych władz amerykańskich i

reżimowych panuje klimat strachu. Wszyscy spodziewają się, że lada chwila rozpocznie nową ofensywę na miasto. We wtorek wieczorem w Sajgonie ogłoszono stan pogotowia. Wojsko zakładało na ulicach podwójne zasieki z drutów kolczastych. Żołnierze strzelają do każdego, kto pojawi się na ulicy po godzinie policyjnej.

Nastroje zdenerwowania potęgują partyzanckie ulotki i broszury kolportowane w mieście. „Jeśli macie przyjaciół i rodziców w Sajgonie powiedzcie im, aby opuścili stolicę, ponieważ będziemy atakować”. Rozpocznijmy drugą ofensywę i zaatakujemy Amerykanów. Pozostawimy w spokoju żołnierzy armii marionetkowej”. — głoszą ulotki skierowane do wojsk reżimu sajgońskiego.

W Sajgonie szaleje terror po Heyjny. Represje spadają przede wszystkim na działaczy niezgadających się z polityką reżimu. W środę agencja policji aresztowała jednego z przywódców

(Dokończenie na str. 2)

Fragment lotniskowej amerykańskiej bazy w Tokio. W ostatnim czasie pojawiło się tu blisko 20 wielkich odrzutowców przeznaczonych do tankowania paliwa w powietrzu. Samoloty tego typu nie widziano tu od trzech lat.

Dric* wyspy greckie

ATENY (PAP)

Seria trzęsień ziemi w obszarze śródziemnomorskim trwa. W nocy z poniedziałku na wtorek gwałtowne wstrząsy nawiedziły wiele wysp greckich na Morzu Egejskim. Najcięższej ucierpiała mała wyspa AGIOS EFSTRAFIOS, gdzie zginęło 20 osób, a wiele innych odniosło rany.

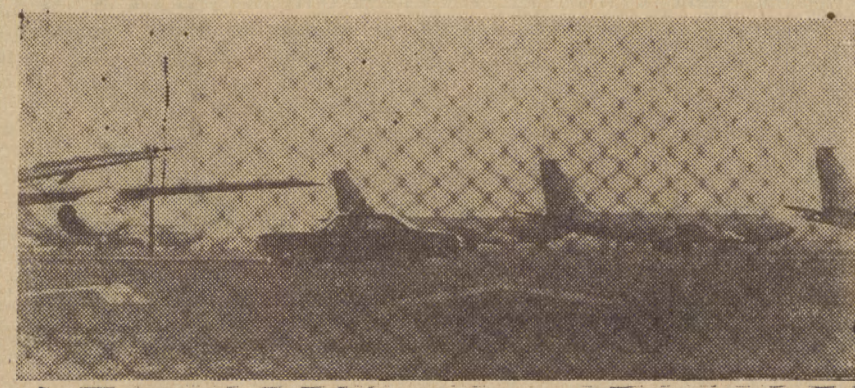
Na sąsiedniej wyspie Limnos ucierpiał dwie wioski. Ponad 100 domów zawałło się, bądź ich mieszkańcy trzeba było ewakuować. Silnie odczuły również W>strząs/ podziemne wyspy Les-

bos, Chios i Eubea. Nawet w odległych o 190 km Atenach ludzie zostali obudzeni nocą ze snu wstrząsami podziemnymi.

Wśród w tym samym rejonie zanotowano wiele słabszych wstrząsów. Powiększyły one straty materialne, ponieważ zawałło się liczne budynki uszkodzone oierwym wstrząsem.



Jak przewiduje PIHM, 22 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane i niewielkie od południowego zachodu wzrastające. Temperatura maksymalna od minus 3 st. na północnym wschodzie i plus 1 st. w centrum do plus 3 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe i zmienne.



Nędza i zacofanie - spuścizna kolonializmu

W 1966 roku po raz pierwszy w dziejach Algierii, przeprowadzono spis powszechny. Wykazał on, że w Algierskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, kraju, który po wieloletniej, krwawej wojnie uzyskał niepodległość w 1962 roku — mieszkało 12 milionów mieszkańców. 70 proc. ludności — ponad 8 mln osób — mieszka poza obrębem miast i miasteczek. Algieria jest więc krajem fellachów, w którym rolnictwo odgrywa ogromną rolę.

Warunki naturalne tego kraju, którego obszar wynosi 238.174.100 hektarów, sprawiają, że Algieria jako kraj o bardzo kapryśnym klimacie gdzieś część stanowią pustynie, nie może rozwinąć rolnictwa o stałych zbiorach. Z całego obszaru kraju, ziemie nadające się do uprawy obejmują tylko 7 mln hektarów, z których aż 3 mln nie są obecnie uprawiane. Stała groźba dla rolnictwa jest nieregularność deszczów i długotrwały okres suszy. Okres deszczowy, różny w różnych okolicach, trwa maksymalnie od września do maja. Wskutek gwałtownego charakteru opadów erozja gleby. Jest szczególnie dotkliwa, pogłębiana przy tym przez gwałtowne przeskoki temperatury w ciągu doby, zwłaszcza na południu kraju.

Te warunki klimatyczne, przy braku wody i urządzeń do nawadniania powodują, że rolnictwo, co raz to bardziej, jest kłopotliwe. Tak np. długotrwała susza w końcu 1964 roku spowodowała upadek 1 mln sztuk owiec, a podobna w 1966 roku, zniszczyła około 50 proc. zbiorów zbóż. Spowodowało to konieczność importu ok. 1 mln ton pszenicy. Trudną sytuację żywnościową w 1966 roku zaczęło zlagodzić pomoc ZSRR (200 tys. ton pszenicy).

Cheć pisać o współczesnym rolnictwie tego kraju, nie sposób nie wspomnieć o sytuacji sprzed kilku lat. W okresie kolonialnym, w rękach francuskich obszarów i farmierów znajdowało się dwie piąte całego arealu uprawnego, przy czym były to ziemie najlepsze, głównie w pasie nadmorskim z których wyrugowano miliony ludzi, spychając ich w góry i na pogranicza pustyni. Rolnictwo francuskich posiadaczy było bogate i dość nowoczesne (winnice i sady).

W jakim stopniu zmieniła się sytuacja algierskich fellachów po wyzwoleniu? Pamiętam, że kolonializm pozostawił w spuściznie nędzę i zacofanie. Niedawno polski korespondent w Algierii Zdzisław Morawski pisał że: „Przeciętny dochód na rodzinę chłopską, liczącą zwykle co najmniej 8 osób, wynosi około 100 dolarów rocznie, czyli — przyjmując przeliczenie PKO-owskie — 7.200 zł. Na utrzymanie jednej osoby przypada więc miesięcznie około 75 zł, przy czym kilo mięsa, według tego samego przeliczenia kosztuje około 200 zł, litr mleka 20 zł, a kilo maki 17 zł. A więc nędza, którą trudno sobie nawet wyobrazić. Wydaje się, że nie można już żyć gorzej od algierskiego fellacha i dlatego twierdzenia, że jego los od wyzwolenia uległ poprawie są na pierwszy rzut oka pozbawione podstaw. Pozory jednak mylą i tym razem. Wiek algierski, jak ciężkie nie byłoby jej życie, ma się dziś lepiej niż 5 lat temu*.

Mocą dekretu z 1. 10. 1963 r. wszystkie ziemie należące do obywateli państwa stały się własnością państwa. Ponad milion Europejczyków, którzy wyjechali z Algierii, pozostawiło ponad 3 mln ha najlepszej ziemi, a ich gospodarstwa przejęły te zostały przez dawnych robotników rolnych, którzy po woli samorządy robotnicze.

W ten sposób powstał w algierskim rolnictwie sektor socjalistyczny, kierowany na zasadach samorządu, który reprezentuje rolnictwo najbardziej tu nowoczesne. Sektor ten dostarcza ponad połowę zbiorów i daje prawie cały eksport win, owoców cytrusowych i świeżych warzyw. Stanowi on jednak źródło utrzymania tylko dla jednej dziesiątej ludności wiejskiej. Oczywiście, pracownicy tego sektoru, wobec bardzo dotkliwego braku wykwalifikowanych kadr, nie zawsze dają sobie radę z nowoczesnymi maszynami, nie zawsze potrafią stosować nowoczesne metody pielęgnacji sadów winnic. Mimo tego, pracują bardzo ofiarnie, bo na swoim i osiadałkach znacznie wyższe dochody niż nasy drobnych fellachów. Eo prosto ci pracownicy przekroczyli już próg cywilizacji, wyrwali się z warunków półwyzwolenia. Nie też dziwnego, że są bardzo przywiązani do ziemi, której stali się gospodarzami.

«amorfizm, którego siła napędowa. Jaki jest więc aktualny stan produkcji algierskiego rolnictwa? Przede wszystkim dzięki kredytowej pomocy młodego państwa, wzrosło od 1962 roku ponad dwukrotnie pogłowie owiec (6 mln sztuk) i bydła (600 tys. sztuk). Prócz tego w Algierii jest około 500 tys. osłów i mułów, około 2 mln kóz i 150 tys. koni. Zanimi cała kowicie chów świń i nie została jeszcze odbudowana przemysłowa produkcja drobiu.

W produkcji roślinnej, zwiększył się nieco areal uprawy pszenicy twardziej (około 1,5 mln ha), zbierając około 9 mln kwintali rocznie. Zbiory te uzupełnia ok. 3 mln kwintali pszenicy miękkiej. Największy spadek nastąpił w uprawie zbóż jarych, których zbiory spadły z 200 tys. do 40 tys. kwintali. Powierzchnia winnic wynosi ok. 350 tys. ha. W 1965 roku np. uzyskano około 12 mln hektolitrow win, (obecnie Algieria eksportuje ponad 1 mln hektolitrow win i około 220 tys. kwintali winogron). Najtrudniejszym problemem jest zbyt powolne tempo odnawiania plantacji. Obecnie około 100 tys. ha winnic należałoby zlikwidować i przeznaczyć ten areal pod uprawę innych roślin.

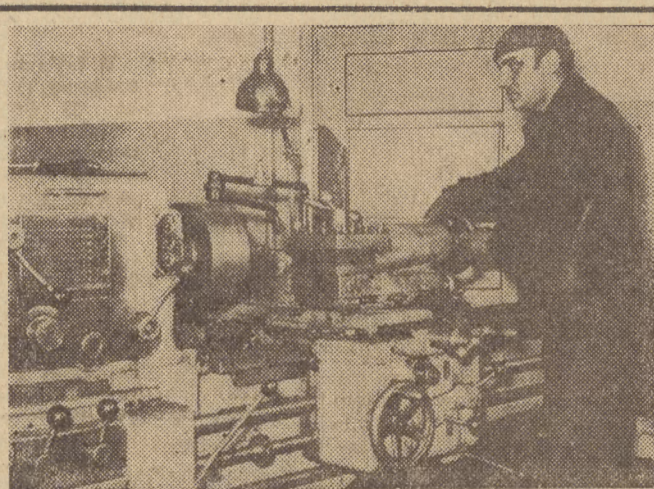
Najlepsza sytuacja jest w uprawie owoców cytrusowych. Zajmują one około 10 tys. ha, a ich produkcja wzrosła na skutek zagospodarowania w ostatnich latach 4,5 tys. nowych plantacji i wynosi obecnie około 400 tys. ton. Na eksport przeznaczają się około 220 tys. ton, głównie do Francji (70 proc.).

Obecnie artykuły rolne stanowią 40 proc. globalnego eksportu Algierii i przynoszą 2 razy więcej dewiz niż eksport ropy (55 proc. globalnego ek-

sportu Algierii). Co najmniej 80 proc. eksportowanych artykułów rolnych odbiera otoczenie Francji, co powoduje, że perspektywy tego eksportu są niepewne.

Nie jedyny to kłopot młodego państwa. Wobec bardzo wysokiego przyrostu naturalnego (około 850 tys. dzieci rocznie) produkcja rolna nie wystarcza do wyżywienia całej ludności. Toteż państwo robi wszystko, na co go stać, by umocnić przede wszystkim sektor socjalistyczny w rolnictwie i rozwijać spółdzielnie zrzeszające indywidualnych rolników. Chodzi o unowocześnienie tych gospodarstw, z których ponad dwie trzecie nie jest obecnie w stanie nie tylko wyprodukować czegośkolwiek na rynek, ale nawet wyżywić prowadzących je rodziny. Oczywiście tych problemów nikt nie jest w stanie rozwiązać w ciągu kilku lat. Zmiany w algierskim rolnictwie muszą potrwać wiele lat i stanowić integralną część ogólnego rozwoju kraju,

JOZEF KJELB



60 asortymentów części zamiennych do kombajnów typu vistula załoga POM w Świdwinie musi wyprodukować we własnych warsztatach*.

Gdy POM Świdwin zdaży na czas?

1/2 OMBAJN przy kombajnie, przy kombajnie kombajn... Kilkuhektarowy plac, okalający hale warsztatowe POM w Świdwinie zastawiony jest vistulami... — Rozwiązaniem się w pegeerach worek z kombajnami, czy co? — dziwi się mechanicy.

POM w Świdwinie jako jedyny w województwie od 5 lat specjalizuje się w kapitalnych naprawach kombajnów zbożowych. Pegeery, stacje hodowli roślin, inne gospodarstwa państwowe i kółka rolnicze w naszym województwie dysponują już prawie 1000 tych maszyn. Uwzględniając, że znaczna część z nich została zakupiona rok lub dwa lata temu oraz, że kombajn powinien być poddawany kapitalnemu remontowi raz na 4 lata, dyrekcja pomu ustaliła tegoroczny plan remontów w ilości 170 sztuk. Maszyny zużywają się jednak szybko, już w tym roku br. dostarczono do pomu 218 kombajnów i ciągle nadchodzi dalsze. Niektóre pegeery przysyłają kombajny do remontu w ostatniej chwili, w maju, a nawet w czerwcu. Można więc liczyć, że liczba zleconych do remontu kombajnów zwiększy się do 250, a nawet więcej sztuk.

Mechanicy z POM w Świdwinie remontują dziennie jeden kombajn. Od listopada ub. roku do 15 lutego br. wyremontowano około 80 sztuk. W naszym województwie zbiór rzepaków rozpoczyna się w zasadzie już w czerwcu. Najpóźniej w początkach lipca maszyny powinny być gotowe do pracy. Czy będą?

— Nie mogę gwarantować — oświadcza dyrektor pomu tow. Wacław Budrewicz — Brak części zamiennych stał się dla nas barierą nie do pokonania!

W poszukiwaniu części zamiennych zaopatrzeniowcy z pomu krążą po całym kraju. Nie ukrywają, że ich wysiłki przypominają psia pogon z własnym ogonem. POM potrzebuje np. ponad 100 sit do młocarni kombajnów, gdy tymczasem w ciągu kilku miesięcy udało się zdobyć w Polsce, kilka sztuk.

Dyrekcja pomu zaalarmowała Ministerstwo Rolnictwa. W styczniu br. zjechała do Świdwina specjalna komisja z udziałem Służby Zastaw. — Nie do tych maszyn fabryki w Łodzi? — Oświadczył on, że nie został upoważniony do zapewnienia, że części zamienne będą. — Jeśli zaczniemy produkować części zamienne — mówił — nie wykonamy planu produkcji nowych kombajnów. Co powie nasza załoga, jeżeli nie otrzyma funduszu na kładowego?

— A co powiedzą załogi pegeerów, jeżeli na czas nie wyremontujemy im maszyn? — pytał dyrektor Budrewicz.

Skończyło się na podpisaniu sążnistego protokołu...

Żałoga pomu jak może usiłuje wybrnąć z trudnej sytuacji. We własnych warsztatach zaczęto produkować 60 asortymentów części zamiennych, w tym 25 seryjnie! Bez oryginalnych rysunków, na podstawie własnej technologii,

ROLNICTWO

S ^ A - f c - y d o d a t e k - e t o s u .

PRZECIW CHWASTOM I OWADOM

W Związku Radzieckim wyprodukowano ostatnio preparat, który łączy w sobie cechy substancji chwastobójczych i owadobójczych. Jak stwierdzono doświadczalnie, stosowanie preparatu niszczy w zasiewach zbóż przeciętnie 95 proc. chwastów i około 80 proc. owadów z rodziny błonkoskrzydłych.

ZAUTOMATYZOWANA MIESZALNIA PASZ

Pod Zwoleniem w woj. kieleckim uruchomiono ostatnio zaautomatyzowaną wytwórnię pasz treściwych. W wytwórni, która produkuje różnego rodzaju mieszanki pasz treściwych, cały proces technologiczny jest zaautomatyzowany. Urządzenia, wytwarzające 450 ton pasz na dobę, sterowane są z pulpitu przez jednego człowieka*.

LOTNICTWO W ROLNICTWIE BULGARSKIM

Zabiegi ochrony roślin w siewach nawozów sztucznych w rolnictwie bułgarskim w coraz szerszym zakresie dokonywane są przy pomocy samolotów. W korzystaniu z nowoczesnej techniki lotniczej rolnictwo bułgarskie wysunęło się dzięki temu na 5 miejsce w świecie: po ZSRR, USA, Kanadzie i Nowej Zelandii.

Rekordowa produkcja nawozów w ZSRR

Związek Radziecki osiągnął w 1967 roku łączną produkcję 40 mln ton (1,2 mln ton ponad plan) nawozów azotowych, fosforowych i potasowych. Przemysł nawozów sztucznych należy do najintensywniej rozwijających się gałęzi gospodarki narodowej ZSRR. W roku 1958 jego produkcja była niemal 4-krotnie większa niż w 1940 r. i wynosiła 12,4 mln ton, w 1965 r. — 31,3 mln ton.

Obecnie zamierza się jeszcze bardziej wzmoczyć tempo rozwoju przemysłu nawozów sztucznych. W 1968 roku przyrost produkcji wyniesie 6 mln ton, a w 1969 — 12 mln ton (średni przyrost w ostatnich latach — 3,8 mln ton).

Podobnego tempa rozwoju przemysłu nawozów sztucznych nie notuje żaden kraj na świecie. ZSRR szybko nadrobiła zaległości z okresu, gdy w rolnictwie radzieckim dominowały ekstensywne metody uprawy ziemi. Już obecnie Związek Radziecki produkuje więcej nawozów sztucznych niż Wielka Brytania, NRF i Włochy łącznie. (AR-WEZ)

Drobiazgi ROLNICZE

Kiedy nęśwsecel

W hodowli zwierząt również występuje sezonowość. Według danych GUS najwyższy stan pogłowia bydła osiągany jest w naszym kraju przeważnie w II kwartale roku, zaś najmniej w I kwartale. Oczywiście występują specyficzne różnice w poszczególnych regionach kraju. I tak np. w województwach*, białostockim, gdańskim, koszalińskim, olsztyńskim i szczecińskim, a więc na całej północy Polski, najniższy stan pogłowia bydła przypada nie na I, a na IV kwartał roku. Po prostu, w tym rejonie, bydło wracające z pastwisk wędruje nie do stajni, a do punktów skupu.

Mleczny przybór

Być może w tym roku dostawa mleka osiągną 5 miliardów litrów. Do tego rekordu nie brakuje zbyt wiele. W ubiegłym roku spółdzielczość mle-

czarska skupiła bowiem 4 mld 832 mln litrów, przekraczając założenia planowe o 182 mln litrów. Dla przypomnienia dodamy, że w 1966 roku skup mleka wyniósł 4.634 mln litrów. Największy wzrost sprzedaży mleka zanotowano w roku ubiegłym w woj. kieleckim, gdańskim, białostockim, katołajckim i bydgoskim. W tym roku skup mleka przebiega jak dotąd pomyślnie, bo w styczniu P^{an} wykonany został w 100,2 proc.

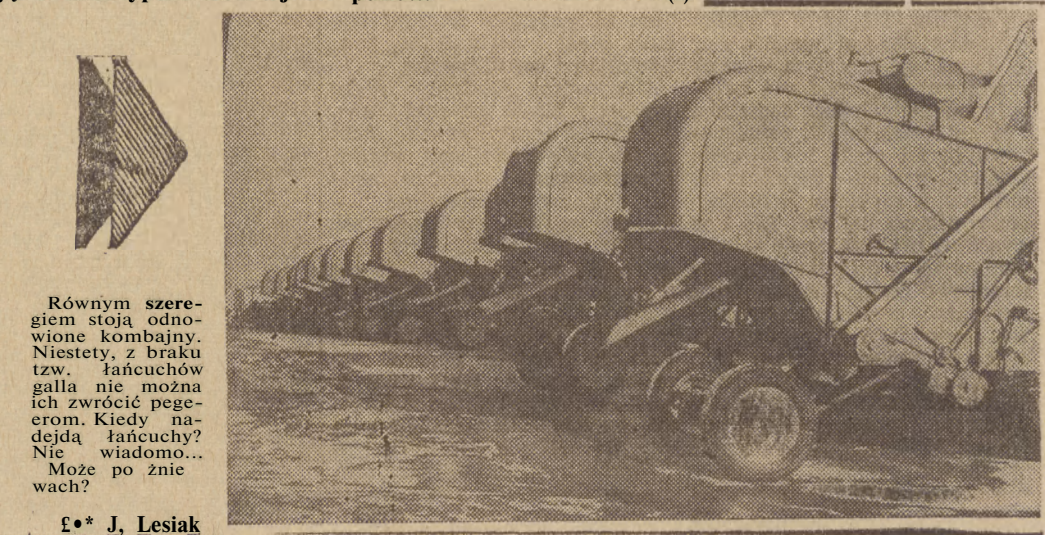
Prawie 6,5 mld zł

wieś indywidualna wydała w roku ubiegłym na zakup maszyn, narzędzi rolniczych, części zamiennych, urządzeń warsztatowych itp. aż 6.422,5 mln zł. Prawie o 855 mln zł więcej niż w roku 1966. Samych maszyn* narzędzi rolniczych składnicze spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu sprzedały wsi za 5.018,4 mln zł. Oczywiście w tych sumach mają także swój udział kółka rolnicze. Ich zakupy w spółdzielczych składnicach wliczono na 2.827,5 mln zł. Reszta, z tych prawie 6,5 mld złotych przypada na rolników indywidualnych*.

Czas agronoma

Owszem, przybywało w ostatnich latach agronomów, ale też rosło obciążenie ich najróżniejszymi pracami niewiele mającymi wspólnego z ich zadaniami. Stwierdzenie, że z agronomów zrobiono urzędników, potwierdził nawet Główny Urząd Statystyczny. Z jego badań wynika, że agronomowie gromadzący, w 1967 roku przeznaczali na prowadzenie instruktażu i poradnictwo fachowe w gospodarstwach tylko 21,6 proc. swego ogólnego czasu pracy. Oczywiście prowadzi li również szkolenie rolnicze, ale ta działalność pochłaniała również zaledwie 10,5 proc. ich ogólnego czasu pracy. W samą porę przyszły więc nowe decyzje rządu o gromadzkich służbach rolnych, które wywołują powinny agronomów od papierków i urzędowania.

J. K.



Równym szeregiem stoją odnowione kombajny. Niestety, z braku tzw. łańcuchów gąsieniczych nie można ich zwrócić pegeerom. Kiedy nadejdą łańcuchy? Nie wiadomo... Może po żniewach?

* J. Lesiak

WIES

KOSZALIŃSKIEGO

Mieszkań przybywa, ale...

Jednym z najważniejszych warunków dalszej, szybszej niż dotychczas intensyfikacji produkcji rolniczej w kosza-
lińskich pegeerach jest zwiększenie liczności załóg. Należy my do województw w których państwowe gospodarstwa rolne zatrudniają stosunkowo najmniej, bo zaledwie około 9 pracowników stałych w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych. W wielu gospodarstwach liczba zatrudnionych nie sięga nawet 6 osób na 100 ha. W takiej sytuacji praktycznie brakuje ludzi do obsługi ciągników, kombajnów i innych maszyn nie mówiąc już o obsłudze inwentarza żywego, które go przecież ciągle powinno przybywać.

W latach 1965 — 67 kosza-
lińskie pegeery otrzymały już 5075 nowych izb mieszkalnych. W jakim stopniu pomogło to rozwiązać kłopoty kadrowe w gospodarstwach? Odpowiedź na to pytanie daje ankietę przeprowadzoną ostatnio przez dyrekcję WZ PGR. Ankietę objęło 33 pegeerów, w których w latach 1965—67 zbudowano łącznie 1529 izb mieszkalnych, a więc prawie jedną trzecią ogólnej liczby izb, zbudowanych w tym okresie we wszystkich pegeerach w województwie.

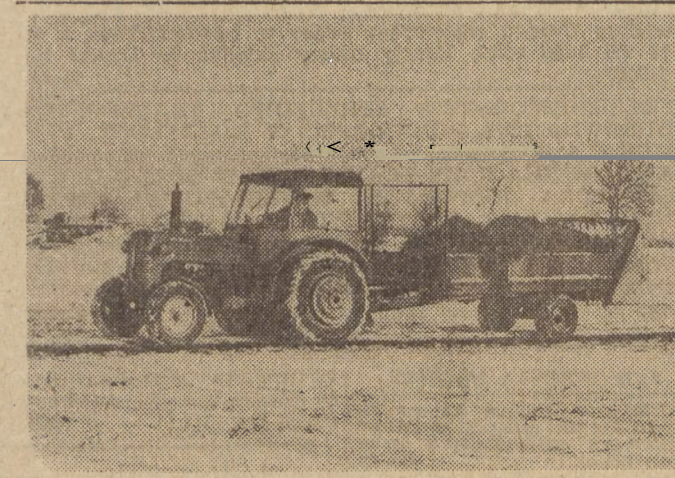
mesa z PGR

WIELKIE TUCZARNY

Ministerstwo Rolnictwa poparło wniosek dyrekcji WZ PGR w sprawie zbudowania w jednym z kosza-
lińskich pegeerów wielkiej, przemysłowej tuczarni trzody chlewnej. Według wstępnych propozycji tuczarnia ma mieścić jednorazowo 20 tys. — 30 tys. tuczników (UD) nawet więcej, dysponować własną mieszalnią pasz, suszarnią ze smiałkami i chlewnią macior. Wylicza się, że koszt inwestycji wyniesie około 100 mln zł, zaś jej realizacja trwałaby 3—4 lata. Decyzja w sprawie szczegółowej lokalizacji obiektu ma być podjęta w najbliższych miesiącach. Warto dodać, że wielkie, niemal całkowicie zmechanizowane tuczarnie, prawdziwe giganty, mieszczące nawet po 100 tys. tuczników, budowane są już też w USA, we Włoszech i w Rumunii. Licząc się z tym, że wielka tuczarnia w naszym województwie przekazana byłaby do eksploatacji dopiero w roku 1973 lub później, zamierza się w międzyczasie zbudować w pegeerach kilka mniejszych tuczarni, na 2 — 4 tys. tuczników każda.

WOŁOWINY WIĘCEJ — MLEKA MNIEJ

W ciągu 7 miesięcy bieżącego roku gospodarczego, w porównaniu z analogicznym okresem w roku poprzednim, kosza-
lińskie pegeery zwiększyły pogłowie bydła o ponad 10 tys. sztuk w tym krów dojnych o 1840 sztuk. Dostawy żywca wołowego wzrosły o ponad 600 ton. Gorzej jednak z produkcją mleka, gdyż średnia mleczność krów zmniejszyła się o ponad 40 l w przeliczeniu od sztuki. Wykonanie rocznych planów produkcji i dostaw mleka jest najbardziej zagrożone w pegeerach w powiatach stawińskim, białogardzkim oraz w Kombinacie PGR Główny w pow. słupskim. Najlepiej realizuje plany produkcji i dostaw Kombinaty PGR w Tymieniu w pow. kosza-
lińskim. (1)



W PGR Ramlewo w pow. kołobrzeskim stosuje się na ogół nie praktykowane w naszym województwie pogłównie nawożenie żyta... obornikiem. Oczywiście chodzi o żyto, przeznaczone do wiosennego zbioru na zielonkę. Po zbiorze żyta, na tym samym polu zostaną zasadzone ziemniaki. Obornik rozrzucony jest cienką warstwą za pomocą traktorowych roztrząsaczy (na zdjęciu). Oczywiście praca ta może być wykonywana jedynie przy sprzyjającej pogodzie, gdy ziemia zamraża.

Fot. Jerzy Lesiński

Koła Sitr - w gromadzie

Jutro, 23 bm. odbywa się w Koszalinie kolejne, VI Walne Zgromadzenie Delegatów Kół Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa. W związku z tym zwróciliśmy się do przewodniczącego Zarządu Oddziału Sitr w Koszalinie inż. RYSZARDA PIPUTY z pytaniami na temat pracy, drobków i zamierzeń tej organizacji, skupiającej w naszym województwie stosunkowo najliczniejszą grupę inteligencji technicznej.

— Ostatnie walne zgromadzenie Sitr w Koszalinie odbyło się przed dwoma laty. Jak po krótku należałoby scharakteryzować dorobek organizacji w tym okresie?

— Dwa lata temu mieliśmy w województwie 56, jednocześnie w tym samym okresie liczba członków Sitr wynosiła 135. Dane te sugerowałyby, że działalność naszej organizacji została. Tak jednak nie jest. Po prostu dwa lata temu znaczna liczba kół na terenie była nieczynna, nie przejawiała praktycznie żadnej działalności. Część tych kół została rozwiązana, część została reaktywowana. W rezultacie dzisiaj mamy 56 kół, z czego 13 jest aktywnych. Są one pełne inicjatyw, starają się jak na ogół określa statutem „działalność”.

— Jakie są podstawowe formy tej działalności?

— Dotyczy przede wszystkim krzewienia postępu w rolnictwie wprowadzania do praktyki rolniczej osiągnięć nauki i techniki, a także pomocy członkom w podnoszeniu ich kwalifikacji zawodowych. W okresie sprawozdawczym koła Sitr w naszym województwie zorganizowały łącznie prawie 500 odczytów, które w ogromnej większości wygłosili profesorowie wyższych szkół rolniczych ze Szczecina, Poznania i SGGW w Warszawie. Wspólnie z zarządami oddziałów Sitr w Szczecinie, Gdańsku i Olsztynie zorganizowałyśmy dwie konferencje naukowo-techniczne, jedną poświęconą kierunkom chowu i hodowli bydła w województwach nadmorskich, drugą problemom produkcji sadzeniaków. W konferencjach tych uczestniczyli specjaliści z całego kraju. Ogromnym powodzeniem cieszą się organizowane z inicjatywy Sitr wycieczki do różnych naukowo-akademickich placówek rolniczych oraz wzorowych ośrodków rolnych. Większość kół zwłaszcza powiatowych, rozwija ożywioną działalność kulturalną, organizuje wieczorki, imprezy itd., co posiada ogromne znaczenie zwłaszcza dla kadry rolnej, za trudnionej bezpośrednio w produkcji, w pegeerach i w gromadach. Sitr dopomaga również swym członkom w podejmowaniu studiów podyplomowych itd.

— Stowem, działalność bogata i wszechstronna. A jakie są najważniejsze zamierzenia Sitr na przyszłość?

W naszym województwie pracuje już ponad 2600 inżynierów i techników rolnictwa różnych specjalności, gdy tymczasem Sitr zrzesza zaledwie 1350. Ważnym zadaniem jest więc rozwój liczebny. Myślę również, że nie obejdzie się bez zmian organizacyjnych. Większość kół Sitr stanowią obecnie koła powiatowe, zrzeszające specjalistów jednej branży z całego powiatu. Tak np. koła Sitr parzy inspektorów PGR zrzeszają inżynierów i techników, zatrudnionych w pegeerach, do oddzielnych kół należą lekarze weterynarii, do oddzielnych melioracji itd. Taka struktura ma zalety, ale ma też wiele wad, zwłaszcza dziś, gdy ciążą kierownictwem coraz bardziej przesuwają się na szczebel samej gromady. Zamierzamy więc organizować gromadzkie koła Sitr, z tą myślą, by zrzeszały one wszystkich fachowców rolnictwa pracujących na danym terenie zarówno w pegeerach, Prez. GRN, lecznicach weterynaryjnych itd. Tego rodzaju koła niewątpliwie już w niedalekiej przyszłości stanowią będą podstawowe ogniwo organizacyjne Sitr. Mogą one odegrać ogromną rolę w rozwijaniu inicjatywy całej służby rolnej, pracującej w gromadach w lepszym skoordynowaniu jej wysiłków, w zacieśnieniu współpracy z inżynierami i technikami, zatrudnionymi w pegeerach i innych gospodarstwach państwowych.

— Corocznie podejmuje pracę w naszym województwie znaczna liczba młodych absolwentów wyższych i średnich szkół rolniczych. Zgodzicie się, że zwłaszcza dla tej grupy fachowców stworzenie odpowiednich warunków życia kulturalno-społecznego, warunków, umożliwiających im szybsze wro-
— Wiele kół Sitr organizuje towarzyskie spotkania, wieczorki, wspólne Wyjazdy do teatru itd. Oczywiście, nie są to wystarczające. Młodzi inżynierowie i technicy są na ogół dobrze przygotowani za wodowo, zdają praktyczny za wodowy egzamin, niemniej w wielu przypadkach na pewno nie odmówiliby oferowanej im przez koła Sitr pomocy w szybszej adaptacji do niekiedy bardzo trudnych, specyficznych warunków pracy bez pośrednio w produkcji. Nie mamy jeszcze odpowiednio wypracowanych form takiej pomocy i myślę, że walne zgromadzenie Sitr uwzględni ten problem w dyskusji.

— Wiele kół Sitr organizuje towarzyskie spotkania, wieczorki, wspólne Wyjazdy do teatru itd. Oczywiście, nie są to wystarczające. Młodzi inżynierowie i technicy są na ogół dobrze przygotowani za wodowo, zdają praktyczny za wodowy egzamin, niemniej w wielu przypadkach na pewno nie odmówiliby oferowanej im przez koła Sitr pomocy w szybszej adaptacji do niekiedy bardzo trudnych, specyficznych warunków pracy bez pośrednio w produkcji. Nie mamy jeszcze odpowiednio wypracowanych form takiej pomocy i myślę, że walne zgromadzenie Sitr uwzględni ten problem w dyskusji.

Rozmawiał:
J. LESIAK

Suszarnie ziarna w geesach

Kosza-
lińskie geesy zakupu-
ją w tym roku pierw-
szych 7 suszarni do ziarna, które zostaną zainstalowane w nowo zbudowanych magazynach zbożowych. Z suszarni, za stosunkowo niską opłatą (około 100 zł od jednej tony zboża) będą mogli korzystać usługowo ci rolnicy indywidualni, którzy zdecydują się na zbiór zbóż kombajnami, będącymi w dyspozycji kółek rolniczych i międzykółkowych baz maszynowych. Do 1970 roku w suszarni do ziarna ma być wyposażonych w województwie około 30 geesowskich magazynów zbożowych.

Warto dodać, że geesy kupują suszarnie dwóch typów, o zdolności przesuszania 3 i 5 ton ziarna na godzinę. Suszarnie bardziej wydajne instalowane będą w tych gromadach, w których kółka rolnicze i międzykółkowe bazy maszynowe dysponują więcej niż jednym kombajnem. Koszt zakupu i zainstalowania jednej suszarni wynosi 500—700 tys. zł.

Już w tym roku będą wyposażone w suszarnie m.in. magazyny zbożowe w Dygowie i w Charyźnie w powiecie kołobrzeskim oraz w Wiekwie w pow. sławieńskim. (1)

„Moja rola — moja wola”?

„Ziemia jest ogólnonarodowym dobrem społecznym i w naszych warunkach z jej wykorzystaniem uderza w interes państwa, interesy narodu, uderza w interesy każdego człowieka pracy, każdego konsumenta”.

(Z przemówienia wt. Gomułki na naradzie przewodniczących prezydium PRN i WRN)

NA NASZYCH oczach dokonuje się na wsi polskiej ogromna, o zasadniczym znaczeniu przemiana podważająca sens i słusność bardzo starej zasady: „MOJA ROLA — MOJA WOLA”. Nie zawsze uświadamiamy sobie przyczyny i źródła tych zmian w psychice naszych rolników, zmieniających tradycyjny, ograniczony opłotkami każdej zagrody wzorzec indywidualnego gospodarstwa zastępujący modelem gospodarstwa stanowiącego nieodłączną część ogólnonarodowej gospodarki. Temu procesowi integracji indywidualnych gospodarstw rolnych z całością gospodarki narodowej naszego państwa soryżują, szczególnie w ostatnim dziesięcioleciu, polityka rolna naszej partii i rzędu Rolnicy zrozumieli że im mniej dostarczą państwu z własnej wsi zboża ziemniaków i mięsa, tym mniejsze będą mieć do swojej dyspozycji środki Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Coraz lepiej pojmują że im więcej wyprodukują i dostarczą państwu zboża i innych produktów, tym mniej państwo wyda pieniędzy na zakup zboża za granicą (będzie mogło więcej środków przeznaczyć chociażby na budowę nowych fabryk nawozów sztucznych czy maszyn rolniczych.

Od paru już lat narasta wśród bardziej świadomych rolników krytyczna postawa wobec wszystkich tych, którzy nie szanowali ziemi, nie umieli jej uprawiać, bądź nie chcieli, gdyż przeszkadzał im piasek w rękach. I dlatego też z takim zainteresowaniem przyjęła wieś trzy ustawy uchwalone przez Sejm 24 stycznia br., o komasacji i wymianie gruntów, o rentach dla rolników przekazujących ziemię państwu oraz o przymusowym wykupie ziemi. Dowodzą tego chociażby liczne listy, jakie napłynęły ostatnio do naszej Redakcji. Wynika z nich również, że kosza-
lińska wieś z niecierpliwością czeka na realizację tych ustaw.

Pisze rolnik z powiatu Siat

no, który od 1048 roku gospodarzy na 8 hektarach ziemi. „Mam już dorosłe dzieci, a syn skończył SPR, ale nie ma czym gospodarzyć! Nie we wszystkich wsiach jest ziemia funduszu, ale prawie w każdej są gospodarstwa podupadłe. W naszej wsi jest kilkunastu takich rolników, którzy nie uprawiają ziemi, bądź wydzierżawiają inną. Dzierżawcy nie placą państwu ani złotych, a właściciele również, bo mówią: „nikt nie robi, bo w zagrodzie pusto. W moim sąsiedztwie mieszkają 70-letni staruszkowie, którzy z 7 hektarów obrabiają tylko kawałek, a resztę wypuszczają w dzierżawę. Mają troje dzieci, ale jeden syn mieszka w mieście, zaś drugi syn i córka mieszka

zielonego •NOTESU

14 na wsi | Gł. Vracu M w mi *
scie * Namawiali rodziców by
wzredali ziemi i obdzielili ich
V^n^dzmi Starzy chcieli
^zeaac tylko orną ziemię.
Zepada było sporo, bo jest do
bra i w jed V^m kawałku. Jeż-
Gzitem do Powiatowej Rady
Narodowej, ale tam powiedzia-
n? mi ze ^mołno rozdrab-
Ziac gospodarstw Tłumaczy-
tem gruszkom, by zdali zie-
m. 12 ^m ssec ^b Państwa, ale oni
chec! > gdVz ^mV Jaz
fug, ^nie VOzyjemy, to i niewie-
^skorzystamy z renty. Gdy
m^m^m^m^ ze państwo zabierze
atu ^to odpowie
dzi? ^e >e długów nikt nie sięga
ome> >o mają V^lko jedną kro-
we ^a zic mi Piki nie ma Pra-
wa im zabierać, bo oni tu już 20
lat gospodarzą i jest ona ich
własnością. Zresztą — mówili
jak zobaczą, że władze będą
chcieli im ziemię zabierać, to od-
dadzą gospodarstwo córce.

Wydaje mi się, że władze nie powinny zezwalać na handlowanie ziemią przez tych, którzy mieszczą bądź pracują w mieście, że ziemię powinno się sprzedawać tym rolnikom, którzy mogą gospodarzyć dobrze. W takich dobrych warunkach jakie mają teraz rolnicy żal pa-
trzeć na ziemię leżącą ugorem? Z nieco innymi kłopotami boryka się ob. RYSZARD NOWAK z Tarnówki pow. Złotowski. W 1961 roku objął on, na podstawie prywatnej umowy, gospodarstwo o powierzchni 7,60 ha. Gospodarstwo było bardzo zniszczone, gdyż użytkowa-
ło go już 3 innych rai-
—

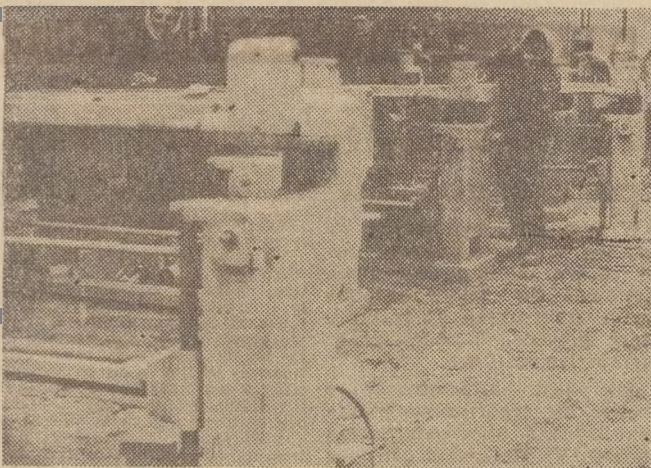
ostatni użytkownik, właściciel aktu nadania, wziął od ob. Nowaka odstępną i wyjechał do Warszawy. Ob. Nowak nie może korzystać z kredytów na remonty, które są bardzo potrzebne, ani też z irnej pomocy państwa, gdyż nie jest właścicielem. „Staratem się pisać w swym liście — ściągnąć właściciela, by załatwić formalności z przejęciem gospodarstwa, ale odpowiedział mi, że jemu się nie śpieszy, o-raz że jeśli dam mu jeszcze tyle tysięcy ile on żąda, to prze-
pisać na mnie gospodarstwo w sądzie. Gdybym nawet mógł i zapłacił tyle ile on żąda, to mu siałbym z miejsca pójść z torbami. Wydaje mi się, że powinienem otrzymać pomoc w przejęciu tego gospodarstwa na własność, gdyż każdy rok pogarsza moją sytuację”.

Zamiast wniosków pod adresem władz administracyjnych powiatu złotowskiego — chcę opowiedzieć o postawie mieszkanców wsi Parnowo i GRN w Biesiekierzu pow. Koszalin wobec jednego z rolników wsi Parnowo.

Otoż mieszkańcy tej wsi stąpali na jednym z ostatnich zebrań z ostrą krytyką ob. St. G., który użytkuje od 1959 roku 8-hektarowe gospodarstwo, ale nie dochował się ani jednej krowy, suhni czy konia. Nie na był on też żadnego sprzętu i maszyn rolniczych, nie remontuje budynków. Część ziemi przeznacza tylko pod rośliny kontraktowane, głównie len, gdyż na ich uprawę można za-
ciągać pożyczki. Plony zbiera bardzo niskie, bo że uprawia ziemię <ale odstawił na nazwiska innych rolników, by instytucje kontraktujące nie mogły ściągnąć udzielonych pożyczek. Nie płaci również podatku (17.849 zł zaległości) ani też nie realizuje obowiązkowych dostaw.

„Ile to już w ciągu 9 lat można by wyprodukować na takim gospodarstwie?” — pytali mieszkańcy Parnowa. Jego ziemi państwo powinno przejąć, chociażby za długi jakie ciążyą na tym gospodarstwie” — postulowali rolnicy tej wsi. Sądzę, że postulat ten zostanie rychło spełniony, gdyż Prezydium GRN, na wniosek zespołu specjalistów, powołanego po IX Plenum KC PZPR, zapropo-
nowało Wydziałowi Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium PRN przejęcie gospodarstwa ob. St. G. na skarb państwa,

JÓZEF KJELB



SŁUPSKIE Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa, produkują, jak wiadomo, obrabiarki do drewna. Nie tylko na potrzeby krajowych fabryk mebli, ale także wysyłają je na eksport. Głównym odbiorcą jest Czechosłowacja. Ostatnio natomiast utworzyły się drogi na nowe rynki zbytu do Francji i Grecji.

Na zdjęciu: przy wykańczaniu szlifierek taśmowych.

Fot. Andrzej Maślankiewicz

Co słychać w szeregach młodzieży wiejskiej?

Jak nas poinformował przewodniczący ZP Związku Młodzieży Wiejskiej, **Ryszard Kruć**, w kołach ZMW powiatu słupskiego zakończyła się już kampania zebrań sprawozdawczo-wyborczych. Obecnie trwają konferencje gromadzkie. Uczestniczą w nich przedstawiciele władz gromadzkich. Konferencje odbyły się już w sześciu gromadach.

W większości kół ZMW odbyły się ostatnio tak zwane zebrań tematyczne. Młodzież zapoznawała się z rolniczymi problemami swej gromady lub wsi. Wszystkie te zebrań odbywały się pod hasłem. „**Nasze zadanie — więcej zboża**”.

Nauczyciele wiejscy, technicy rolnictwa oraz agronomowie są wykładowcami i prelegentami w ZMW. Przeprowadzają oni szkolenia w kołach. Przedtem jednak na seminariach, organizowanych przez ZP ZMW, sami przechodzą przeszkolenie. Ostatni temat: **jak przeprowadzić olimpiady wiedzy praktycznej**. Niebawem im przy takie odbędą się w kołach ZMW.

W okresie zimowym młodzież wiejska uczestniczy w kursach oświatowo — politycznych. Na wyróżnienie zasługują **członkowie koła ZMW w Przewłoczu**, którzy mimo braku świetlicy, zorganizowali kurs w szkole. Prowadzi je sekretarz, wiejskiej POP.

**fW^mamsssmm
i mmsas**

PACZKI Z... KUPONEM

Na miły gest zdobyła się słupka PSS. W dzisiejszym wypieku paczek, które będą w sprzedaży z okazji tradycyjnego tustego czwartku — co w pięćsetnym będzie kupon upowazniający do odbioru w ciastkarni „Stefanka” pół torakilogramowego tortu. Życzmy słupszczykom szczęścia.

„**POPRAWA NA KRÓTKO**”

Na naszą notatkę pod powyższym tytułem, w której pisaliśmy o niewywiązywaniu się ze swych

Sportowe rozmaitości

PO SPARTAKIADZIE „ROLNIKÓW”

Ostatnio odbyła się powiatowa spartakiada z udziałem zawodników pracujących w przedsiębiorstwach rolniczych. Rozegrano zawody w warcach, szachach oraz tenisie stołowym. W turnieju warcabowym zwyciężyła Elżbieta Homa z POM, wyprzedzając Alinę Pawłowską z Technikum Rolniczego. Ta sama zawodniczka wygrała turniej szachowy kobiet, tym razem wyprzedzając Hannę Buzdarewicz z T. R. Turniej szachowy mężczyzn wygrał Jacek Mikuliński z Zakładu Naprawczego Mechanizacji Rolnictwa, wyprzedzając swego kolegę Jana Gradka.

Tenis stołowy kobiet zakończył się zwycięstwem Ewy Rzeszutek z POM przed Haliną Szczerbą z Centrali Nasienniej. Natomiast w tej samej konkurencji wśród mężczyzn pierwsze miejsce zdobył Tomasz Nowicki, a drugie Ram/uald Mielniczek, obaj z POM.

W ogólnej punktacji spartakiady zwyciężył zespół POM, wyprzedzając ZNMR oraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego. Startujący w tej imprezie poza konkursem zespół TR zdobył **najwięcej punktów**, (a)

& Sygnały z Poznańskiego Przedmieścia & O szerszy asortyment nabiału ☆ Konwojenci nie grzeszą nadmiarem grzeczności — Najbardziej krytyczne uwagi przekazał śmy władzom handlowym

Tematem, który najczęściej przewija się w listach Czytelników nadsyłanych w ramach naszej akcji — jest zaopatrzenie. Autorzy listów często nie ograniczają się tylko do wykazania braków, ale wskazują na niedociągnięcia w organizacji pracy handlu.

I tak np. w jednym z listów czytamy, iż branżowy **sklep mleczarski przy ul. Wojska Polskiego** powinien otrzymywać rano przed otwarciem cały asortyment towarów: mleko w butkach i butelkowane, ser biały i masło. Tymczasem ostatniego z wymienionych artykułów często w tym sklepie z rana (zwłaszcza w po-niedziałki) — nie można otrzymać.

O to, że ten specjalistyczny sklep nie prowadzi sprzedaży butelkowanego mleka — ma pretensje wielu klientów. Skoro już mowa o nabiale — na leży odnotować postulat jednego z Czytelników, który zapytał, dlaczego nie ma w słupskich sklepach prawie w ogóle owczej brzyndy i sera kremowego pełnotłustego. **Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska** nie produkuje tych wyrobów, ale czy z tej racji mamy się bez nich obywać? Ten sam Czytelnik zwraca uwagę na to, że zarówno w słupskim handlu jak i gastronomii nie ma dobre go piwa: żywieckiego, okocimskiego, i szczecińskiego. Wytrawni piwosze skazani są jedynie na spożywanie piwa ze słupskiego browaru.

SPORO krytycznych listów na temat niktęj sieci handlowej i niedostatecznego zaopatrzenia sklepów otrzymujemy od mieszkańców ulic: **Poznańskiej, Przemysłowej, Buczka i Pankowa**. Część Czytelników zamieszkałych w zachodniej części tego rejonu miasta, zwanego od niedawna **Poznańskim Przedmieściem** — korzysta z usług pawilonu WSS przy ul. Kasprowicza. Jest on, zdaniem uczestników naszej akcji, dobrze zaopatrzony w artykuły spożywcze — znacznie natomiast uboższy w warzywa. M. in. nie ma w nim kiszzonej kapusty i Ogórków. Czytelnicy w tej okolicy kiosk warzywno-owocowy. Oto kolejne sygnały z Poznańskiego Przedmieścia. W sklepie spożywczym MHD przy ul. gen. Pankowa nr 30 przed godziną 7 nie można kupić pszenego pieczywa. Jest ono dopiero dostarczane między godz. 7 a 8. Brak również w tym sklepie rytmicznej dostawy serów i wędlin w szerokim asortymencie. Trudno zresztą wyliczyć wszystkie niedobory tego

obowiązków służbowych doręczyciela w Dębnicy Kaszubskiej — Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Szczecinie, nadesłała wyjaśnienie, w którym stwierdza m. in.

„Dochodzenie ustaliło słuszność zarzutów. Nowo zatrudniona doręczycielka wyręczała się sąsiadką zastając własnoręcznie dostarczając gazetę i listy adresatom. Została ona odpowiednio pouczona, a OUPt w Słupsku dopoinuże, by podobne przypadki nie miały miejsca. Dyrekcja ze swej strony dołoży starań, aby służba doręczeń wykonywana była prawidłowo”.

TURNIEJ LIGI MIĘDZYKŁADOWEJ

W ramach ligi międzyzakładowej odbył się turniej parami i drużynowy, w brydżu sportowym. Był to jeden z większych turniejów w województwie koszalińskim. Uczestniczyli w nim 34 pary z trzynastu słupskich zakładów.

Pierwsze miejsce zdobyła para: Figaj — Jesionowski, drugie — Czapski — Krupski i trzecie — Dyjaciński — Prorok.

Drużynowo pierwsze miejsce zdobyło Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego, drugie — Technikum Przemysłu Drzewnego, a trzecie — Zakład Energetyczny. Organizatorem turnieju było Ognisko KKF „Energetyk” i Sp. Pracy „Mechanik”.

LZS NA START

25 bm., o godz. 9, w sali Technikum Rolniczego, rozpocznie się powiatowa spartakiada z udziałem zawodników z Ludowych Zespołów Sportowych. W zawodach wezmą udział wszystkie koła LZS z powiatu słupskiego — tworząc reprezentacje poszczególnych gromad.

Spartakiada rozegrana zostanie w następujących konkurencjach: warcaby, szachy oraz tenis stołowy. (a)

EL Sprzedawca® sHeu«klierib

sklepu, gdyż lista ich byłaby zbyt długa. Ten sam autor postuluje, by sklep mięsny MHD u zbiegu ulic gen. Pankowa i Buczka prowadził sprzedaż mięsa od godz. 15. Chodzi — jak się łatwo domyślić — o umożliwienie zakupów osobom pracującym.

JESZCZE jeden sygnał z

Poznańskiego Przedmieścia. W zakładowym kiosku spożywczym przy Tartaku zbyt późno pojawia się w sprzedaży pieczywo. Pracownicy dopytują się o bułki i chleb już od godz. 7, a konwojenci dowożą pieczywo zawsze w pierwszej kolejności do kiosku przy SFNR i sklepu MHD przy ul. Pomorskiej. Są oni ponadto bardzo aroganccy. Autorzy listu twierdzą, iż opóźniając do stawy do wspomnianego kiosku, chcą wyłudzić od sprzedawcy tzw. napiwek. Tego typu uwag na temat konwojentów otrzymaliśmy dużo więcej.

Wielu Czytelników zwraca uwagę, że w takich sklepach jak: „Pod kolumnami”, „Pod piatką” i w „Delikatesach” różnie instytucje załatwiają duże zakupy — co łącznie z wypisaniem rachunków pochłania sprzedawcom wiele czasu* Piąga dużych sklepów w śródmieściu są różne panie czy panowie oddelegowani przez „kolegów z biura” po zakup śniadania. Zwykle „wkładają się” poza kolejnością a tymczasem czekający — jak pisze jedna z Czytelniczek — muszą cierpliwie czekać. Ta sama autorka utrzymuje, iż lepsze gatunki wędlin są dostarczane do sklepów w środy lub czwartki. Wyroby te zakupowane z przeznaczeniem na niedzielę — tracą na świeżości.

„Chociaż do wiosny jeszcze daleko, warto chyba już teraz domagać się, by owoce i warzywa — towar bardzo przecież delikatny — były dostarczane we wcześniejszych godzinach rannych a nie jak to się często zdarza między godz. 11—13” — czytamy w innym z listów.

„Od dwu tygodni — pisze jeden z Czytelników — pragnę w dziale 1001 drobniaków w PDT kupić kociało do gotowania białiny. Stale odchodzę z pustymi rękoma. Tymczasem, jak poinformowano mnie w hurtowni — poszukiwany przeze mnie towar jest w magazynach. Ekspedientki tego stoiska obsługiwały mnie bardzo nieuprzejmie”.

Znacznie lepiej zdaniem autora listu — odnosi się do klientów sprzedawczyń z sąsiedniego stoiska wikliniarsko-plastycznego.

NIE wszystkie sprawy poruszone w listach naszych Czytelników możemy opublikować. W niektórych wypowiedziach znaleźliśmy zbyt poważne zarzuty pod adresem pracowników handlu czy gastronomii — by bez sprawdzenia (czego z racji na walu korespondencji nie możemy uczynić) — wydrukować je na naszych łamach. Ograniczamy się zatem do przekazania tych uwag współorganizatorowi naszej akcji — **Wydziałowi Przemysłu i Handlu Prez. MRN**.

I jeszcze o sprawach bardziej przyjemnych. Z dużą satysfakcją czytamy w listach Czytelników pochwały pod adresem handlowców. Miło nam donieść, że do tej pory najwięcej pochlebnych listów znaleźliśmy pod adresem personelu sklepu tekstylnego MHD Art. Przem. nr 9 przy ul. 9 Marca, sklepu z artykułami gospodarstwa domowego tej samej dysekcji nr 26 przy ul. Zamenhofa 5, „Delikatesów” i „Super-marketu”.

W DZISIEJSZYM materiale wykorzystaliśmy listy: Sabiny Cichomskiej Ryszarda Dietricha, B. Modrzejewskiej, Komitetu Blokowego nr 11, Krystyny Kołodziejczyk, J. P. oraz J. B. (nazwiska znane redakcji). Jednocześnie

nie informujemy wszystkich Czytelników, że zakończyliśmy już przyjmowanie listów nadanych w ramach akcji „Sprzedawca — sklep — klient”.

**REDAKCJA CVZ3NBO
POCZTY**

NIE PRZYNOSI UJMY MIASTU

W związku z notatką pt. „Dlaczego koło pomnika”, która ukazała się w „Głosie Słupskim” z dnia 9 lutego br. pragnę zabrać głos w tej sprawie.

Nie wiem dlaczego, ale istnieje zwyczaj dokarmiania gołębi koło pomników. W miastach w miejscach reprezentacyjnych, np. w Krakowie, a także w Warszawie koło Kolumny Zygmunta, dokarmia się gołębie i nikt nie nazywa tego zaśmiecaniem.

Ponieważ nasze słupskie gołębie dokarmiane są na pl. Zwycięstwa od wielu lat, codziennie przylatują tu i czeka na pożywienie, nie można ich tego pozbawić i skazać na śmierć głodową. Dokarmianie ptaków koło pomnika na pewno nie przyniesie ujmy naszemu miastu ani jego mieszkańcom.

**MARIA SARNATOWICZ
Słupsk, Słowackiego 43**

Od red. — Podobne stanowisko zajęło kilku mieszkańców Słupska.

1 RADIO

PROGRAM 1

1322 m ora? UKF 66,17 MHI

na dzień 22 bm. (czwartek)

Wiad.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.06, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00 1.00, 2.00, 2.55.

5.50 Gimnastyka 6.40 Kalendarz Radiowy 6.45 Język francuski — kurs podstawowy 7.15 Piosenka dnia 7.45 „Błękitna sztafeta” 8.15 Melodie rozr. 8.44 Koncert zyczeń 9.00 Dla klas III i IV — „Od rzeczy do rzeczy” 9.20 Tańce z oper kompozytorów słowiańskich 10.00 „Lalka” ode. pow. 10.20 Zespoły rozrywkowe naszych przyjaciół 11.00 Dla klasy X — „Czy słyszyście dźwięk idące?” 11.50 Radiowa Poradnia Rodzinna 12.10 Koncert z polonezem 12.45 Roln. kwadrans 13.00 Dla klasy III — „Grozne pudełko” 13.25 Na swojską nutę 13.40 „Więcej, lepiej taniej” 14.10 Soliści z orkiestrą 15.05 Z życia ZSRK III.30 Dla dzieci — „Zimowe drzewa” — gałęda 16.00—18.40 Popołudnie z młodzieżą 18.40 Muzyka i Aktualności 19.05 Z księgarskiej lądy 19.35 Felieton muzyczny 20.26 Kronika sportowa 20.40 Utwory Mendelssohna i Prokofiewa 21.30 Wiersze poetów radzieckich 22.00 „Ludzie i kontynenty” 22.20 Karnawałowa rewia 0.10—3.00 Program nocny z Bydgoszczy.

PROGRAM fi

367 m oraz UKF 69,92 MHI

na dzień 22 bm. (czwartek)

wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 8.30 12.06, 16.00, 19.00 23.50, 6.20 Gimnastyka 6.40 Publ. międzynarodowa 6.50 Muzyka i Aktualności 8.10 Piosenka dnia 8.55 Muzyka rozrywkowa 10.45 Polskie tańce ludowe 11.00 Utwory L. Beethovena 12.05 „Z kraju i ze świata” 13.05 Melodie rozrywkowe 13.45 Pieśni kompozytorów polskich 14.15 Kalendarz kulturalny 14.45 „Błękitna sztafeta” 15.20 Znanie orkiestry rozrywkowe 15.50 W obiektywie nauki 16.05—18.30 W Warszawie i na Mazowszu 18.30 Uniwersytet Radiowy 18.45 Język francuski — kurs wyższy 19.07 Nowe płyty w PR 19.30 Zespół „Dziwiątki” 20.00 Koncert muzyki rozrywkowej 21.00 „Z kraju i ze świata” 21.27 Wiadomości sportowe 21.31 Z cyklu „Opery w przekroju” 23.15 Przegląd i poglądy 23.25 Melodie tańczące.

PROGRAM fi*

na UKF 66,17 MHz w godz. 19—24

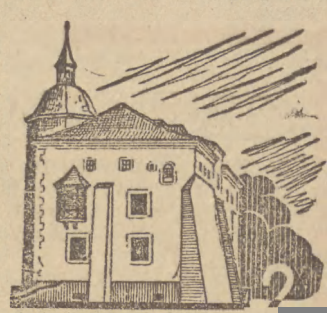
na dzień 22 bm. (czwartek)

19.00 Czytamy pamiętniki K. Mansfield 19.34 Muzyka symfoniczna na 20.15 Pod szafirową, igłą 20.40 „Albośmy to jacy tacy” 20.55 Piosenki sprzed kamery 21.30 Koń by się uśmieł 21.50 Opera tygodnia 22.07 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 23. odcinek „Potopu” 22.45 tylko po grecku 23.05 Muzyka nocą — koncert rozrywkowy.

KOSZALIN

na dzień 22 bm. (czwartek)

7.15 Serwis Informacyjny dla rybaków 7.17 Ekspres Poranny 7.25



COGDZIE KIEDY !

22 CZWARTEK
Piotra

TELEFONY

Ulaż

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.

TAXI

51-37 — ul. Grodzka.
39-09 — ul. Starzyńskiego,
38-24 — plac Dworcowy.
Taxi bagaż. 49-80.

fiYiueiY

Dyżuruje apteka nr 31 przy ul. Wojska Polskiego 9, tel 28-93

gWSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt pomorskich — czynne od godz. 10 do 16
KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — wystawa akwareli słupskiego plastyka-amatora Władysława Lachowicza

r~ac i v a

MILENIUM — Ostatni Mohikanie (NRF, od lat 11)
Seanse o godz. 16, 18, 15 i 20.30
POLONIA — Najazd czarnego księcia (radz., od lat 11)
Seanse o godz. 14 i 16.15
Na los szczęścia, Baltazarze (fr., od lat 18)
Seanse o godz. 18.30 i 20.45
GUARDIA — Działa Navarony (ang., od lat 14) — panoram.
Seanse o godz. 17 i 20

USTKA

DELFIN — Na pomoc (angielski, od lat 11)
Seanse o godz. 18 i 20.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Faraon (polski, od lat 16) — panoramiczny
Seans o godz. 20.30

Głos ma Redakcja Rolna 16.45 Piosenka dnia 16.50 Muzyka i reklama 16.55 Skrzynka PZU 17.00 Przegląd Aktualności Wybrzeża 17.40 Z cyklu „W co się bawie” — aud. I. Kwaśniewskiej o Klubie Harcerskim w Koszalinie 17.50 Koncert z nagTań KOS — aud. B. Golembiewskiej 18.10 Audycja dla ludności ukraińskiej 18.25 Serwis informacyjny dla rybaków

[^TELEWIZJA

na dzień 22 bm. (czwartek)

16.55 Wiadomości
17.00 Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem”
17.20 Teatr Młodego Widza: Ali na Korta — „Fulgura Frango”
18.05 „Nad Odrą i Bałtykiem”
18.35 „Ballada z Via Margutta” — film Tele-Aru z cyklu: „Z kamery po świecie”
18.50 „Przegląd muzyczny”
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik TV
20.05 „Pod znakiem jakości”
20.35 Teatr Sensacji: „Czekam na swego mordercę”
Po teatrze około:
21.35 „Refleksje”
22.10 Dziennik TV
22.25 Program na jutro

PROGRAMY OŚWIATOWE

11.55 Dla szkół: Historia dla klas V — „Chłopi i rycerze”
12.45 Dla szkół: Język polski dla klas VIII — „Stefan Żeromski w Nałęczowie”
15.45 i 22.30 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku. „Rozciąganie lub ściskanie prętów w zakresie sprężystości”
16.25 i 23.05 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku. „Rozciąganie lub ściskanie prętów”.

A „Głos Słupski?” — mutacja Y. „Głosu Koszalińskiego” w K/s/alinie — organu KW PZPR. I Wydawnictwo Prasowe „Głos Koszaliński” RSW „Prasa”, Koszalin.
• Redaguje Kolegium Redakcyjne. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji f w Koszalinie: centrala 62-61 do 65.
• „Głos Słupski”. Słupsk, pl. Zwycięstwa 8, I piętro. Telefony: sekretariat (łączy e kiel rónikami) — 61-95; dział ogłoszeń — 51-95; redakcja — 54-66. \$ Wpłaty za prenumeratę (miesięczna — 13 zł, kwartalna — 39 zł, półroczna — 78 zł, roczna — 156 zł) przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz Od-f „dla” „Ruch”.
A Tłoczono KZGraf., Koszalin.
a ul. Alfreda Lampego 18.

• B-S



sy LUTEGO obchodzony jest w Związku Radzieckim „jako „dzień narodzin” Czerwonej Armii i Floty Wojennej. W dniu tym, w roku 1918, powołana do życia przed niespełną miesiącem (28 I 1918), w okresie wojny domowej i obcej interwencji Armia Czerwona, odniosła pierwsze zwycięstwo nad imperialistyczną armią niemiecką w walkach pod Pskowem i Narwą.

75 TYS. MARYNARZY

W trakcie wojny domowej Armia Czerwona osiągnęła liczbę ponad 5 mln żołnierzy. Wśród nich znalazło się 75 tysięcy marynarzy. Tradycje rewolucyjne marynarzy sięgają jednak czasów znacznie wcześniejszych. Przecież w naszej świadomości, marynarz w koszulce w paski zrół się nierozdzielnie z pierwszymi dniami Rewolucji Październikowej.

„AURORA” DAŁA SYGNAŁ

Już w marcu 1917 roku zrewolucjonizowani marynarze opanowują sławny krążownik „Aurorę” i oddają go do dyspozycji Piotrogradzkiego Wojskowo-Rewolucyjnego Komitetu. 7 listopada „Aurora” ostrzelała pałac „Zimowy”, siedzibę Rządu Tymczasowego. Rewolucja rozpoczęła się.

„NIEZWYCIEŻONE TERYTORIUM REWOLUCJI”

Ale nie od „Aurory” rozpoczęła się rewolucyjna tradycja marynarki radzieckiej. Olbrzymie znaczenie

dla rozprzestrzenienia idei rewolucyjnych miało powstanie marynarzy na pancerniku floty czarnomorskiej „Potiomkin” w roku 1905. Powstanie to wybuchło 27 czerwca 1905 r. Mimo izolowania okrętu od reszty floty, zrewolucjonizowani marynarze nie poddali się. 7 lipca pancernik zawiązał do rumuńskiego portu Konstanca, gdzie załoga opuściła okręt. Lenin powiedział o „Potiomkinie”, że „pozostał niezdobytym, niezwykłym terytorium rewolucji”.

W „SZKOLE ADMIRAŁÓW”

W leningradzkiej Szkole Marynarki Wojennej im. Frunzego, zwanej również



czelnią im. Frunzego, od 50 lat kształcą dowódców floty radzieckiej. Dekret Rady Komisarzy Ludowych o otwarciu szkoły podpisany został 15 września 1918 r.

Z uczelni tej wyszli niemal wszyscy współcześni admirałowie radzieccy, stąd „nieoficjalna” nazwa szkoły. W honorowej galerii admirałskiej wiszą portrety:

CZERWONA FLOTA

„szkołą admirałów” — niejedną flotą radzieckiej splota się z tradycją... jeszcze dawniejszą. Ze starych akt dowiadujemy się, że w powstaniu dekabrystów z roku 1825, brało udział trzydziestu oficerów Morskiego Korpusu Kadetów. A z tego właśnie korpusu, założonego przed 267 laty przez Piotra Wielkiego, wywodzi się u-

Uszakowa, Nachimowa, Łaptiewycha, Czeluski, Rymkowski-Korsakowa, Wereszczagina, Schmidta, Lewoniewskiego... słynnych admirałów, podróżników, artystów, rewolucjonistów, lotników z różnych epok, którzy się przez uczelnię prze-

422 BOHATERÓW ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Z galerii admirałów przechodzi się do galerii Bohaterów Związku Radzieckiego. 64 wychowanków uczelni otrzymało to najwyższe odznaczenie, w tym dwóch już po wojnie, za osiągnięcia techniczne.

Tu już stykamy się z historią najnowszą — z II wojną światową. Program budowy silnej nowoczesnej floty wojennej podjęto w ZSRR w drugiej połowie lat trzydziestych, kiedy przemysł radziecki okrzepł i rozwinął się na tyle, aby podołać takiemu przedsięwzięciu. W chwili agresji hitlerowskiej, program ten nie był jeszcze w pełni zrealizowany, ale flota radziecka liczyła już wówczas około 600 okrętów.

W historii tej wojny, radziecka Marynarka Wojenna odniosła wybitne sukcesy. Hitlerowcy stracili na

froncie radziecko-niemieckim ponad 1300 okrętów i kutrów oraz 1425 jednostek transportowych.

W uznaniu wybitnych zasług na frontach Wielkiej Wojny Ojczyźnianej, bandery 233 okrętów floty wojennej udekorowane zostały wysokimi odznaczeniami. 78 okrętom nadano tytuły „gwardyjskich”. 422 marynarzy, lotników morskich, żołnierzy piechoty morskiej otrzymało tytuły Bohaterów Związku Radzieckiego.

LÓDŹ ATOMOWA — ZABYTEM MUZEALNYM

I jeszcze raz wypadnie nam wrócić do „szkoły admirałów”. Wśród eksponatów uczelnianego muzeum znajduje się... łódź podwodna o napędzie atomowym. Fakt, że pierwsze łódzie o napędzie atomowym przechodzą już do gablot muzealnych, świadczy wymownie o szybkości postępu technicznego w radzieckiej flocie wojennej.

Szef sztabu głównego Floty Wojennej ZSRR napisał między innymi: „W krótkim czasie w Związku Radzieckim zbudowano nowoczesną morską flotę rakietowo-atomową, jej zasadniczą siłą są potężne jednostki — także podwodne — wyposażone w najnowsze typy rodzaje broni rakietowej i atomowej. Szczegółową rolę odgrywają okręty podwodne różnej klasy. Mogą one pływać i działać przez cisko nieprzyjacieli w każdym punkcie morza i oceanu na całej kuli ziemskiej.”

NA STRAŻY 47 TYS.- KM GRANIC

Ta nowoczesna, potężna flota radziecka pełni służbę na 14 morzach i trzech oceanach, strzegąc 47 tys. km morskiej granicy Związku Radzieckiego.

<kk>

IV Bałtycki „Wyścig Przyjaźni” po szosach Ziemi Koszalińskiej

W tym roku sympatycy kolarstwa w województwie będą znowu mieli okazję emocjonować się międzynarodowymi imprezami kolarskimi, które przebiegać będą przez Ziemię Koszalińską.

Jak już informowaliśmy największą tegoroczną kolarską imprezą międzynarodową będzie IV Bałtycki „Wyścig Przyjaźni” na trasie Wilno-Koszalin. Trasa tegorocznego wyścigu przedłużona została o jedno województwo, mianowicie koszalińskie. W dotychczasowych wyścigach końcowe etapy rozgrywane były na terenie województwa gdańskiego i olsztyńskiego.

Trasę IV BWP podzielono na 12 etapów z których dwa ostatnie rozgrywane będą na szosach Ziemi Koszalińskiej. 29 czerwca na trasie Charzykowo — Człuchów rozegrana zostanie indywidualna jazda na czas. Po krótkim odpoczynku kolarze wystartują w tym samym dniu do ostatniego etapu wyścigu Człuchów — Koszalin.

Organizatorami tradycyjnej imprezy są ze strony Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — KC Komsomolu Litwy, Republikańska Rada Związku Towarzystw i Organizacji sportowych LSRR oraz redakcje „Czerwonego Sztandaru” i „Komjaunimo Tiesa”, a ze strony polskiej — Zarząd Główny ZMS, redakcja „Sztandaru Młodych” i Polski Związek Kolarski. Współorganizatorami „BWP” w Polsce są komitety etapowe w Białymstoku, Augustowie, Elku Olsztynie, Bro-

nicy, Chojnicach, Człuchowie i Koszalinie.

Wstępne przygotowania do tej wielkiej imprezy międzynarodowej, w której wezmą udział zespoły kolarskie ZSRR, CSRS, Węgier i Polski, w tym również drużyna województwa koszalińskiego trwa już od dłuższego czasu. Przed wczoraj w ZW ZMS w Koszalinie odbyło się zebranie Komitetu Etapowego, na którym omówiono przebieg dotychczasowych prac organizacyjnych związanych z przyjęciem uczestników wyścigu w Koszalinie. Na zebraniu powołano komitet organizacyjny etapu w Koszalinie w skład którego weszli przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych i państwowych organizacji młodzieżowych, sportowych oraz do konano wyboru 5-osobowego prezydium Komitetu i trzech komisji: propagandowej, organizacyjno porządkowej i gospodarczej.

Przewodniczącym prezydium Komitetu wybrano członka egzekutywy KW PZPR, redaktora naczelnego „Głosu Koszalińskiego” — tow. Zdzisława Pisia, a wiceprzewodniczącymi: Jerzego Millera (przewodniczącego ZW ZMS), Adama Śnieżka (zastępcę przewodniczącego Prez. MRN w Koszalinie i Edwarda Ladowskiego (prezesa OZKol.).

W najbliższą sobotę, 24 bm. o godz. 12 odbędzie się kolejne posiedzenie Komitetu Etapowego, na którym nakreślony zostanie szczegółowy zakres działania poszczególnych komisji oraz przyjęty plan działania. (sf)

Siatkarki LM na finiszu

Do zakończenia rozgrywek o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej w siatkówce kobiet pozostały już tylko dwie kolejki spotkań, które rozegrane zostaną 2 i 3 marca. Już dziś można składać gratulacje siatkarkom poznańskim o Energetyka, którym tylko cłyba wyjątkowy pech mógłby odebrać tytuł mistrzowski. W ostatnich pojedynkach poznańskie dziewczyny z przeciwniczkami drużyny LZS Zawisza Sulechów i Warty Gorzów. Najtrudniejszy pojedynek siatkarki Energetyka mają już za sobą. Było to spotkanie w Słupsku z miejscowymi Czarnymi, które również pretendowały do tytułu mistrzowskiego. I tym razem słupczanki musiały uznać wyższość swoich przeciwniczek, ulegając im po zaciętej 5-r. etowej walce 2:3. W drugim meczu Energetyk łatwo pokonał w Bytowie miejscową Basztę 3:0.

W ostatnich meczach mistrzostw siatkarki Czarnych i Baszty będą miały za przeciwniczki drużyny okresu szczecińskiego: LZS Szczecin Dąbie i AZS Szczecin. Siołkanin rozegrane zostaną w Słupsku i Bytowie.

A oto układ tabeli na finiszu rozgrywek:

Energetyk Poznań	12:0	36:4
LZS Zawisza Sulechów	10:2	32:13
Czarni Słupsk	7:4	25:16
LZS Kros Gąlowo	7:5	24:19
Warta Gorzów Wlkp.	4:8	17:26
AZS Szczecin	4:11	16:26
LKS Baszta Bytów	3:8	12:26
LZS Szczecin-Dąbie	0:12	4:36

Zespoły Baszty i Czarnych mają do rozegrania jeszcze zaległe spotkania. (sf)

NIESPODZIANKA W ŚWIDWINIE

Przyjemną niespodziankę sprawili swoim sympatykom siatkarki świdwińskiego Granitu, którzy w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej podejmowali u siebie zespół Bałtyku Koszalin. Po zaciętej i wyrównanej grze zwyciężyli siatkarze Granitu 3:2 (15:5, 10:15, 6:15, 17:15, 16:14). Warto zaznaczyć, że było to pierwsze zwycięstwo siatkarki świdwińskiej w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich. Zwycięstwo jest tym cenniejsze, że zostało odniesione nad zespołem, który w ub. roku walczył w lidze międzywojewódzkiej.

*

W Bytowie zmierzyły się zespoły miejscowej Baszty i LZS Wybrzeże Kołobrzeg. Spotkanie zakończyło się, zgodnie z przewidywaniami, zwycięstwem siatkarki Wybrzeża 3:0, którzy dzięki temu uпрочnili swoją pozycję w czołówce tabeli.

*

W spotkaniach o mistrzostwo klasy A kobiet uzyskano wyniki: w Złocieniu miejscowy Olimp przegrał z rezerwami Sparty Złotów 2:3, a w Koszalinie — siatkarki Bałtyku pokonały Zew Złocieniec 3:0. (sf)

Udany start judeków na Węgrzech

W stolicy Węgier odbyło się międzynarodowe spotkanie judo reprezentacji młodzieżowych Polski, Węgier i Jugosławii. Barw zespołu polskiego bronił m. in. dwóch zawodników koszalińskiej Gwardii! Marian TAŁAJ i Andrzej WASILEWICZ. Koszalińskie dziewczyny bardzo dobrze. M. Tałaj zajął pierwsze miejsce w wadze piórkowej, a A. Wasilewicz był drugim w wadze półciężkiej.



Bieźnadsziewezna

ERLE STANLEY GARDNER

Tłum. Ryszard Dzierżko

(36)

— Teraz istnieje spore prawdopodobieństwo — ciągnął dalej Tragg — że ta cała historia z porwaniem została po prostu wymyślona, ażeby wytłumaczyć obecność trupa w mieszkaniu pana klientki. Gdyby okazało się, że tak właśnie sprawa wygląda, to by się nam okropnie nie podobała.

— I mnie nie podobałaby się taka sprawa.

— W porządku — powiedział Tragg. — Postawię rzecz jasno, Perry. Czy istnieje jakaś przyczyna... jakaś odpowiednio uzasadniona przyczyna... że pana klientka zorganizowała tę ohydą grę?

— Będę szczerzy z panem, Tragg — rzekł Mason. — Jest na pewno wystarczająca przyczyna i dlatego wziąłem tę sprawę pod rozwagę.

Jeśli ta dziewczyna została porwana i znajduje się w niebezpieczeństwie — ciągnął dalej Mason — to nie mogę uisnąć z założonymi rękami i czekać. A jeśli jest to część dokładnie opracowanego, podstępne planu, ażeby zamaskować zbrodnię, to nie tylko nie mam zamiaru umyć rąk, lecz uczyniłem coś, co mogłoby rozwiązać trudności i wykręcić dokładnie co się wydarzyło. Oczywiście musiałbym zabezpieczyć tajemnicę przekazaną mi przez moją klientkę, ponieważ była nią przez jakiś czas.

— Rozumiem — powiedział Tragg. — Lecz nie była pana klientką w związku z popełnionym morderstwem.

— Oczywiście, że nie... I jeszcze coś panu powiem. Jeśli chodzi o tę sprawę, to ona nie będzie moją klientką.

— W takim razie, powiem panu coś więcej — odezwał się Tragg. — Sądzę, że pan może umyć ręce od tej sprawy. Gdy opuściła swoje mieszkanie, udała się po prostu schodami na dół i weszła do mieszkania numer 805. Wiemy, że DOZNEI te-

go wieczoru, kobieta, która mieszka na piątym piętrze poznała pana klientkę w jadającej na dół windzie. Kobieta ta zauważyła ją, mimo, że była to noc. Dorrie miała ciemne okulary, ażeby nie zostać rozpoznaną. Kobieta odniosła wrażenie, że Dorrie udawała się na jakieś tajemnicze umówione spotkanie i... osobiście, prywatnie uważam, że ta kobieta — świadek mogła być nieco przeważliwiona na tym tle, iż takie, nie inne, odniosła wrażenie.

— Tak czy owak — mówił dalej Tragg — zobaczyła miss Ambler w windzie. Ona zna Dorrie Ambler i prowadziła już z nią rozmówki. Dorrie okropnie lubiła psa tej kobiety i nawzajem pies bardzo ją lubił. Dziwny to jakiś pies. Nie jest zły, lecz woli być sam. Warczy, gdy ludzie chcą go pieścić.

Otóż ta kobieta — świadek zorientowała się, że Dorrie Ambler, dla jakiejś przyczyny, nie chce być rozpoznana. Dorrie stanęła twarzą w kierunku drzwi windy, obracając się plecami do tej kobiety i psa, lecz pies pragnął jej pieszczoł. Zaczął pocierać nosem o jej nogę i machać ogonem. Po chwili schyliła się i wyciągnęła rękę do niego, a pies zaczął liżać jej palce. Gdy winda się zatrzymała, Dorrie szybko wysiadła.

Kobieta wyszła z psem na spacer. Nagle, gdy dotarli do skrawka trawnika znajdującego się tuż za drzwiami, pies zatrzymał się. Kobieta zauważyła mężczyznę czekającego w samochodzie przy krawężniku. Dorrie dopadła samochodu, wskoczyła do niego i natychmiast odjechała.

— A co z odciskami palców? — zapytał Mason*

— Nie ma — odpowiedział Tragg. — To jest dziwne. Oba mieszkania: 907 i 895 widocznie zostały tak dokładnie wytarte, że są czyste jak łoża. W obu mieszkaniach nie ma żadnego odcisku, są tylko odciski Marvina Billingsa. Pozostawił je w mieszkaniu numer 907.

— Czy miał klucze? — spytał Mason.

— Tego bym nie powiedział — rzekł Tragg — lecz wiem co pan myśli. W kieszeniach Billingsa nie było kompletnie nic. Ani kluczy, ani pieniędzy, ani papierosów, ani ołówka, nic. Został oczyszczony całkowicie.

Mason uśmiechnął się.

— A więc, poruczniku, dzięki panu, czuję się teraz o wiele lepiej, nawet gdyby zanosilo się na to, że zostałem oszukany. Zdiał nan z moich ramion olbrzymi ciężar.

jfd.fi.)